Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 52 | Warszawa, 30 września 1946 r. | Rok II

Triumf kolarzy łódzkich w Szczecinie

WISŁA WYELIMINOWANA PRZEZ POLONIĘ

Łobuzerskie wybryki publiczności w Chorzowie i Łodzi

Dokąd zdążamy?

Druga runda eliminacyjna w piłce nożnej zakończyła się sensacyjnie. Piłka nożna pozostała wierna swej tradycji, gry nieobliczalnej i zgotowała nielada niespodziankę.

Wisła, najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Polski, wyeliminowana została z dalszej gry. W puli finałowej znajdą się: Polonia, AKS, Warta i ŁKS.

Tak więc system pucharowy nadał walce o najwyższy tytuł w piłkarstwie polskim nieoczekiwany obrót. Wypada nam wprawdzie żałować, że najsilniejszy bezprzecznie okręg piłkarski nie będzie miał okazji wkroczyć decydująco w akcję, niemniej jednak w tych nieoczekiwanych wypadkach tkwi cały urok futbolu.

Niestety druga kolejka eliminacyjna przyniosła też sensacje znacznie gorszego gatunku. W Chorzowie i Łodzi odbyła się ona przy akompaniamencie salw milicji, która nie mogła w żaden sposób opanować niesfornej gawiedzi. W Chorzowie sytuacja ukształtowała się szczególnie groźnie, gdyż banda łobuzów (inaczej trudno określić) wdarła się na boisko z przygotowanymi widocznie zawczasu pałkami i flaszkami i doprowadziła do przerwania meczu. W danym wypadku sprawcami awantury byli goście z pobliskiego Sosnowca.

Zaszczyt zwrócenia na siebie szczególnej uwagi zdobyła skolei i Łódź. Tutaj nieodpowiedzialna banda fanatyków zapomniała o prymitywnych obowiązkach gościnności i rzuciła się na gości z Radomia. Przyczyną była rzekoma kontuzja Barana. Gdyby nawet zaszedł tego rodzaju wypadek, to w żadnym razie nie wolno było dać się porwać aż tak dalece temperamentowi.

Obydwa pożałowania godne wydarzenia wymagają bezwzględnej reakcji ze strony władz sportowych, a jeśli to nie pomoże, to i administracyjnych! Niedyscyplinowane jednostki w żadnym wypadku nie mogą teroryzować boisk sportowych, choćby należało użyć milicji i... paragrafów za zaburzenie spokoju publicznego. Kilka dosadnych wyroków zrobi więcej, niż napomnienia i przestrogi.

Sprawozdania z sensacyjnych spotkań zamieszczamy na stronie 2-ej.

Jugosławia-CSR 4:2

BELGRAD. (Obsł. wł.) — W obliczu 30 tys. widzów odbyło się tutaj spotkanie piłkarskie, w którym Jugosłowianie ponownie potwierdzili swą dobrą klasę, zwyciężając Czechosłowację 4:2 (2:1). Czesi wystąpili bez graczy Sparty, bawiącej w Anglii. Bramki dla Jugosławii zdobyli Matosic 2, Mitic i Bobek po jednej. dla Czechów Klimek i Planicek.

NALOT SPARTY NA LONDYN

LONDYN, (Obsł. wł.) — W dniu dzisiejszym przyleciała tutaj praska Sparta z dwugodzinnym opóźnieniem z powodu konieczności lądowania w Kolonii. Goście wylądowali na lotnisku Croydon, poczym udali się do hotelu Westend. Jako miejsce treningów przeznaczono im stadion Arsenalu w Highbury.

Liga Anglii

LONDYN. (Obsł. wł.) — W rozegranych w sobotę spotkaniach o mistrzostwo Ligi Angielskiej uzyskano następujące ważniejsze rezultaty: Liverpool—Leeds 2:0; Chelsea — Charlton 2:2; Derby — Blackpool 1:2.

Na czele tabeli utrzymał się w dalszym ciągu Manchester United. Na szarym końcu znajdują się Derby, Leeds i Huddersfield.

Francja zwycięża Anglię w zapasach

PARYŻ. (Obsł. wł.) — W rozegranym tu meczu zapaśniczym Francja — Anglia, zwycięstwo odniosła drużyna francuska. Na 8 walk w czterech zwyciężyli Anglicy i w czterech Francuzi. Ponieważ Francja miała na swym końcie dwa zwycięstwa przez położenie przeciwnika na łopatki, a Anglia tylko jedno, ogólne zwycięstwo należy do Francji.

Koszykarze czescy wygrywają we Francji

PRAGA. (Tel. wł.) — Czeska drużyna Sokół w tournée po Francji pokonała reprezentację Clermont — Ferrand w stosunku 49:26.

Joe Louis-rozwodnikiem

Prasa angielska donosi, że czarny mistrz świata w wadze ciężkiej w boksie, bożyszcze milionów czarnych obywateli amerykańskich, rozwiódł się ze swą żoną.

ZZK przegrywa

ŁÓDŹ, 29.9. (Tel. wł.). W sobotę, 28 bm. rozpoczęły się piłkarskie rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Największą niespodzianką była wygrana Widzewa z ZZK 1:0 (0:0), mimo, że Kolejarze wystąpili w pełnym składzie. Bramkę strzelił Fornalczyk. Sędziował kpt. Sznajder.

W Pabianicach Zjednoczone wygrało z PTC 3:0 (1:0). Drużyna łódzka zagrała tym razem dobrze i zasłużyła na zwycięstwo. Bramki strzelili: Jankowski 2 i Rączko 1.

Lechia (Tomaszów) wygra.a CSO Pol. Wych. 6:1 3:0). Bramki strzelili: Nowak 3, Gruner 1, Białkowski 1, Sękowski 1, sędziował Olejnik.

Finałowa rozgrywka o wejście do klasy A pamiędzy Zrywem, a Turem (Tomaszów) dała wynik 4:0 (2:0). Ponieważ w biegłym tygodniu w identycznym stosunku wygrała drużyna TURU, zadecyduje trzecie spotkanie, które odbędzie się w Łodzi na neutralnym gruncie.

100.480 dolarów zarobił Louis

Dochód z meczu Joe Louis — Maurillo wyniósł 251.200 dolarów, z czego Louis zainkasował 100.480 dolarów.

Duet Bek—Pietrzak wygrywa bezapelacyjnie

SZCZECIN, 29.9. (Tel. wł.). Cały Szczecin był dzisiaj podniecony wielkim wyścigiem, jaki odbył się na miejscowym torze z udziałem najlepszych polskich kolarzy.

Na trybunach znalazło się 10 tys. widzów, wśród nich przedstawiciele władz.

Wyścig przyniósł wspaniały triumf kolarzom łódzkim.

Bieg odbywał się na 100 km parami. Pojedynek stoczyła para warszawska Napierała — Kudert z parą łódzką Bek — Pietraszewski i krakowską Kupczak — Dąbrowiecki.

Para łódzka wygrała o dwa okrążenia, zwyciężając we wszystkich dziesięciu finiszach. Na drugim miejscu ulokowała się para Napierała — Kudert, natomiast w połowie dystansu wycofali się krakowianie.

Pierwszy finisz wygrał Bek po zaciętej walce z Kupczakiem. Drugi był identyczny, na III miejscu Kudert.

Ostateczna klasyfikacja jest następująca: 1) Bek — Pietraszewski 50 punktów na 50 możliwych, czas 2 godziny 42 min. 22,2; 2) Napierała — Kudert 37 p., 3) Gabrych — Motyka 16 p., 4) Bober — Włodarczyk 13 p., 5) Vogt — Wydarkiewicz o 3 okrążenia; 6) Klin — Fronczkowiak; 7) Kapiak — Kociński. (Fr. Sz.).

250.000 zł łupem złodzieji

ŁÓDŹ, 29.9.46 (Tel. wł.) Na powracającego z meczu ŁKS-Radomiak skarbnika Łódzkiego Klubu Sportowego p. Boczkowskiego dokonano napadu rabując mu całkowity dochód z tego spotkania w kwoie ponad 250 tysięcy złotyh.

Milicja wdrożyła energiczne dochodzenie. Rabunek ten jest dotkliwym ciosem dla ŁKS, który prelimnował dochód z tego spotkana na inwestycje na stadionie zimowym.

Nowe talenty motocyklowe w Łodzi

ŁÓDŹ, 29. 9. (Tel. wł.) — W zorganizowanych przez DKS wyścigach motocyklowych wzięli poraz pierwszy udział młodzi oficerowie Centr. Sz. Of. Poh Wych. Dwu z nich, a mianowicie: Bouchet i Petelczyk okazali się najczystszej wody talentami. Bouchet uzyskał pierwsze miejsce w wyścigu dla maszyn do 350 ccm, odnosząc równocześnie sukces w drugim biegu o nagrodę klubową DKS, pokonując zdecydowanie znanego i rutynowanego zawodnika, jakim jest Więcek. Wyścigi zgromadziły na stadionie wojskowym blisko 5 tys. widzów.

W biegach finałowych w kategorii do 250 ccm zwyciężył Mucha (DKS) przed Kwapiszewskim (ŁKS).

W kategorii do 350 ccm, po emocjonującej walce, pierwszy na mecie był Bouchet przed swym kolegą klubowym Petelczycem. Bieg o nagrodę DKS wygrał Bouchet o długość koła przed Więckiem.

8 najmłodszych mistrzów pięści

POZNAŃ, 29. 9. (Tel. wł.) — Na zakończenie 14-dniowego kursu bokserskiego dla juniorów całej Polski, odbyły się w niedzielę, 29 b. m. na boisku Warty finałowe walki o mistrzostwo Polski rozegrane poraz pierwszy.

Impreza zgromadziła pokaźną ilość widzów, zwłaszcza młodzieży.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli:

waga papierowa — *Gumowski* (Pomorze); waga musza — *Baranowski* (Pomorze), waga kogucia — *Dominiak* (Poznań), waga piórkowa — *Polakiewicz* (Pomorze), waga lekka — *Paliński* (Pomorze) wygrywa nokautem w 2 rundzie, waga półśrednia — *Cebulak* (Pomorze), waga półciężka — *Beringier* (Szczecin).

Tragiczna śmierć pływaka Halassy zamordowany w aucie

Pływak węgierski Halassy, mistrz Europy na 1.500 mtr. w roku 1931 został zamordowany razem ze swym szoferem na przedmieściach Budapesztu. Halassy był na liście rehabilitacyjnej zakładów fabrycznych swego ojca, gdzie był zatrudniony.

Omal nie sensacja w 5-cioboju pań w Łodzi

ŁÓDŹ, 29.9. (Tel. wł.) Mistrzostwa Polski 5-boju pań zgromadziły na starcie, szczerze mówiąc, tylko 3 zawodniczki. Walasiewiczównę, Moderównę i Witkowską Leńską z Krakowa, a ponadto startowały dwie popularne lekkoatletki Łodzi Pestkówna i Przybylska.

Moderówna do rzutu oszczepem prowadziła przed Walasiewiczówną. Zdawało się, że sensacja wisi w powietrzu. Niestety jednak Moderówna nie miała zielonego pojęcia o rzucie oszczepem. Rzuciła ona jak dziecko 19 m. 42 cm. Mało więcej od miotaczy w kuli. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **100 m** Walasiewiczówna 12,8; Moderówna 13,1; Pestkówna 14,3; **skok w dal:** Walasiewiczówna 4,90; Moderówna 4,71; Pestkówna 4,43; **kula:** Pestkówna 9,60; Moderówna 9,37; Walasiewiczówna 9,23; **skok wzwyż:** Moderówna 137; Pestkówna 132; Walasiewiczówna 127; **oszczep:** Walasiewiczówna 33,32; Pestkówna 27,98; Moderówna 19,42.

Z wyników tych widać, że Walasiewiczówna nie była w nadzwyczajnej formie. Przede wszystkim osiągnęła słaby czas w biegu na 100 m. W punktacji ogólnej zwyciężyła Walasiewiczówna 237 p., Moderówna 199, Pestkówna — ŁKS 173, Witkowska-Leńska Kraków 172.

Pierwszego dnia przeprowadzono tylko jedną konkurencję, bieg na 100 m. Wszystkie następne zostały rozegrane następnego dnia.

Niesprawdzona pogłoska o śmierci M. Kapiaka

ŁÓDŹ, 29. 9. (Tel. wł.) — Jak donosi łódzki „Express Ilustrowany", w katastrofie kolejowej na dworcu kaliskim, miał jakoby zginąć znany kolarz — olimpijczyk Mieczysław Kapiak.

Wiadomość ta budzi jednak pewne wątpliwości, ponieważ oficjalna lista ofiar zostanie dopiero ogłoszona w dniu 30 b. m.

Według informacji, uzyskanej przez naszego korespondenta, na liście ofiar znajduje się jakoby Jerzy Kapia, którego być może wzięto za popularnego kolarza.

Anglia-Irlandia 7:2

BELFAST. (Obs. wł.) — Przy udziale dziesiątków tysięcy widzów rozegrany został w sobotę w Belfaście międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Irlandia. Mecz zaczął się z 15-minutowym opóźnieniem, gdyż zebrane tłumy przekroczyły linie autowe i policja była bezsilna. Dopiero wobec zapowiedzi przez megafony, że mecz nie zostanie rozpoczęty do chwili zejścia widzów z boiska — tłum ustąpił.

Mecz toczył się przy ciągłej przewadze drużyny angielskiej, która choć osłabiona brakiem swego skrzydłowego Matthewsa, kontuzjowanego na meczu ligowym, niepodzielnie panowała na boisku. Zresztą jego zastępca młody Finnley okazał się niemal równy swemu wielkiemu poprzednikowi.

Do przerwy wynik brzmiał 3:0 dla Anglii. Najlepszym strzelcem u Anglików okazał się Mannion, który na swe konto zapisał trzy strzelone bramki.

Harcerze na bieżni

KRAKÓW. (Tel. wł.) — W pierwszych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski ZHP, które odbyły się w sobotę i niedzielę, wzięło udział 245 harcerek i harcerzy z całej Polski, reprezentujących 14 chorągwi harcerskich. Osiągnięto szereg dobrych wyników, zwłaszcza w konkurencjach męskich, które zwycięzcom dały lokaty w pierwszych dziesiątkach najlepszych wyników Polski. Najlepsze wyyniki zwłaszcza w biegach uzyskał HKS Bydgoszcz, jakkolwiek przybył bez Danowskiego i Mikruta.

W ogólnej punktacji I-sze miejsce zajął Kraków, osiągając 195,5 punkta (konkurencje żeńskie 137, a męskie 58,5). 2) Pomorze (HKS Bydgoszcz) 184 punkty (żeńskie 94, męskie 90 punktów). 3) Chorągiew Śląsko - Dąbrowska 63 punkty. 44) Łódź 52,5. 5) Lublin 46. 6) Mazowsze 37. 7) Kielce 28. 8) Pomorze Zachodnie 23. 9) Białystok 13. 10) Mazowsze 12 punktów.

MTK chce przyjechać

Red. Maliszewski otrzymał list od znanego działacza węgierskiego, d-ra Fodora, sprawującego obecnie funkcje prezesa słynnego M. T. K. z Budapesztu, w którym dr. Fodor proponuje przyjazd MTK do Polski na tournée.

Szkoda, że list wędrował od 10 sierpnia b. r., gdyż w tej chwili pora na przyjazd słynnych piłkarzy węgierskich byłaby spóźniona. Niemniej jednak nie wątpimy, że znajdą się chętni na przyjęcie ich w roku przyszłym.

Poznań wygrywa 8:5 z tenisistami Bydgoszczy

POZNAŃ, 29. 9. (Tel. wł.) — W Poznaniu odbyło się międzymiastowe spotkanie w tenisie Poznań — Bydgoszcz z udziałem Jadwigi Jędrzejowskiej. Mecz zakończył się zwycięstwem Poznania 8:5.

Walki stały na dość dobrym poziomie. Główne zainteresowanie skupiło się na rozgrywkach Jadwigi Jędrzejowskiej, która obie swe przeciwniczki Hojanównę i Jaśkowiakównę pokonała w identycznym stosunku 6:2 i 6:1. Poznanianki mimo wysokiej przegranej zmusiły Jędrzejowską do wysiłku.

Barylski mistrzem tenisowym

CZĘSTOCHOWA, 29.9. (Tel. wł.). Zakończone dzisiaj mistrzostwa tenisowe Częstochowy przyniosły sukces zawodnikom Victorii.

Barylski w singlu zwyciężył w finałowej grze Zarębskiego 6:2, 6:2, 6:0, oraz w grze podwójnej Barylski, Wiśniewsik pokonali Zarębskiego, Kadele 6:0, 6:0, 6:2.

Pierwsze spotkanie eliminacyjne o wejście do klasy A pomiędzy: mistrzami Częstochowskiej B klasy — Rakowem a Czarnymi Radomsko, zakończyło się po równorzędnej grze remisem 1:1 (0:0).

Wyniki innych meczów piłkarskich: Śląsk (Tarnowskie Góry) — Legion 6:4 (3:2), Skra — Częstochowianka 2:0 (1:1), LKS Lubliniec — Legion 4:2 (2:1). Stradom — Lenko (Bielsko) 4:0 (1:0).

*

Zawody kolarskie RKS Legia za prowadzeniem motorów zostały przełożone z 29 b. m. na 6 października ze względu na udział wszystkich czołowych kolarzy krakowskich w zawodach kolarskich w Szczecinie.

Konferencja programowa Polskiego Związku Narciarskiego odbędzie się w dniu 3 listopada r. b. w Krakowie.

Zła passa Krakowa Cracovia przegrywa na Śląsku

KATOWICE, 29. 9. (Tel. wł.) — Na stadionie w Bytomiu odbył się mecz między miejscową Polonią a Cracovią, zakończony zwycięstwem Polonii 2:0.

Cracovia wystąpiła do tego spotkania osłabiona brakiem Gendułka, Rożankowskiego, Bobuli i Parpana. Polonia grała bez Kaźmierowicza.

Do przerwy nieznacznie przeważała w polu Cracovia, której atak pod bramką stawał się bezradny. W tej części gry Polonia uzyskuje bramkę przez Szmita. Po przerwie gra staje się bezbarwna, chwilami brutalna. W Cracovii jedynie Rybicki w bramce i Jabłoński na pomocy stanowią poważniejszą zaporę. Z licznych sytuacji podbramkowych Kozak zdobywa w 53 minucie drugą bramkę dla swych barw.

W przedmeczu oldboye Polonii pokonali oldboyów Baildon 9:0 (1:1). 6 bramek zdobył Wacek Kuchar. Publiczności 15 tysięcy.

HAJDUK PRZEGRYWA

BRATYSŁAWA. (Tel. wł.) — Bawiła tutaj jugosłowiańska drużyna Hajduk ze Splitu, która przegrała z Bratislavą 1:3.

Polonia, AKS, Warta i ŁKS w finale
gier o mistrzostwo Polski po zwycięstwie nad Wisłą, RKU, Tęczą i Radomiakiem

Kraków przeżywa dramat

KRAKÓW, 29. 9. (Tel. wł.) — *Polonia — Wisła 3:2 (2:1).* Kraków przeżył w niedzielę sensację wielkiego kalibru, której nie spodziewali się nawet najwięksi pesymiści. W zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo Polski, Polonja warszawska pokonała Wisłę na jej własnym boisku 3:2 (2:1)! eliminując mistrza Krakowa z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Kraków, najsilniejszy ośrodek piłkarstwa polskiego nie będzie zatym reprezentowany w finałach o pierwsze powojenne mistrzostwo Polski.

Polonia warszawska wywiozła z Krakowa cenne zwycięstwo, więcej jednak szczęśliwie, niż zasłużenie. Na plus Polonii zapisać należy, że grając o wielką stawkę, dała ze siebie wszystko, co tylko dać mogła, niezwykły zapał, ambicję i ofiarność. Zagrała niezwykle produktywnie i wykorzystała wszelkie możliwości zdobycia bramek.

W porównaniu z Wisłą, która miała conajmniej 80 procent z gry, Polonia wykorzystała w 100 procentach dwie najbardziej dramatyczne dla Wisły minuty gry. 44 minutę przed pauzą i 45 minutę po pauzie. W pierwszym wypadku Szularz zdobył prowadzenie dla Polonii, w drugiej ten sam Szularz zdobył zwycięstwo dla stołecznej drużyny.

BORUCZ BOHATEREM

Bohaterem jednak niezwykle dramatycznych zawodów, jakich Kraków po wojnie jeszcze nie przeżywał, był świetny Borucz w bramce Polonii. Bronił on fenomenalnie, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy zwycięstwo Wisły wisiało w powietrzu. Jego 84-ta minuta, kiedy dwukrotnie w odstępach sekundowych, obronił strzały Gracza i Cisowskiego— była wprost porywająca! Nic dziwnego, że zbierał rzęsiste oklaski.

Żelazna obrona Polonii Szczepaniak i Gierwatowski uzupełniała trio obronne i miała bardzo dużo pracy przez pełnych 90 minut zawodów. Również na wysokości zadania stanęła pomoc z Brzozowskim na czele. Cofała się umiejętnie do tyłu w momentach niebezpiecznych, ale pamiętała również o ataku, wysyłając skrzydła na przebój, zwłaszcza szybkiego i niebezpiecznego Ochmańskiego. Prawa strona ataku Polonii była znacznie słabsza, to też akcje szły głównie lewą stroną i wszystkie trzy zdobyte bramki były dziełem lewej strony napadu Polonii.

SŁABI W ATAKU

Wisła zawiodła w decydującym dla niej meczu znowu w linii ataku. Nie było w nim strzelców. Najbardziej pracowitym był Gracz, który wprost dwoił się i troił na boisku, lecz sam nie mógł nic zdziałać, gdy nie znajdował zrozumienia u swoich współpartnerów. Giergiel do pauzy tylko zagrał dobrze, po przerwie nic mu jakoś nie wychodziło. Junior Jackowski, który zastąpił chorego Artura jeszcze nie nadaje się z braku rutyny i doświadczenia. Cisowski szczęśliwy zdobywca wyrównującej bramki denerwował widownię ustawicznym plątaniem się na środku boiska, zamiast pilnować pozycji skrzydłowego. Nawet Flanek, którego przesunięto w 60 minucie gry do ataku — niewiele pomógł.

Największym natomiast błędem trenera Wisły Adamka, było pozostawienie Flanka przy stanie 2:2 nadal w ataku zamiast cofnięcie go z powrotem do obrony. Dogrywka bowiem mogła dać szanse tylko Wiśle!

Doskonale zagrała linia pomocy Wisły zwłaszcza Legutko, który przypominał swoje najlepsze czasy. Flanek, jako obrońca, nie zasłużył tym razem na superlatywy. Jego błąd kosztował Wisłę utratę bramki w 44 minucie pierwszej połowy.

Jurowicz nie ponosi winy utraconych bramek, wszystkie były raczej nie do obrony. Jako całość Wisła była bezwzględnie lepszą drużyną, miała okresy przygniatającej wprost przewagi i już po 20 minutach gry mogła prowadzić 3:0, gdyby szczęście dopisało w strzałach.

Zwycięstwo Polonii przyjęła liczna kolonia warszawska z niesłychanym entuzjazmem, radości nie było wprost końca. Konsternacja po zawodach w Krakowie była natomiast wielka i zrozumiała.

BEZPŁODNA OFENSYWA

Wielka gra rozpoczęła się atakiem Polonii, który jednak kończy się na przedpolu Wisły. Wisła dochodzi odrazu do głosu i już pierwsze minuty przynoszą groźne sytuacje pod bramką Polonii. W 15 min. pierwszy strzał Polonii na bramkę Wisły likwiduje dość łatwo Jurowicz. W następnej minucie Borucz popisuje się piękną obroną niebezpiecznego strzału Wandasa. W 20 minucie bomba Gracza odbija się od poprzeczki, a w chwilę później Jackowski strzela tuż obok bramki Polonii w aut. W 23 minucie pierwszy róg dla Wisły. Przewaga Wisły jest wyraźna, gra toczy się niemal na połowie Polonii, przy sporadycznych tylko akcjach lewej strony ataku gości.

WĄTPLIWY KARNY

W 31 min. sędzia Gruszka dyktuje zupełnie niespodziewanie rzut karny przeciwko Polonii za wątpliwy faul Gierwatowskiego na Graczu. Obiektywna część publiczności demonstruje przeciwko temu rozstrzygnięciu sędziego, widząc, że krzywdzi on drużynę warszawską! Gracz zamienia karnego w bramkę dla Wisły, Polonia jest speszona niespodziewaną utratą punktu, trwa to jednak krótko, gdyż w 28 min pięknie przeprowadzony atak Przepiórka — Świcarz — Ochmański i ze strzału tego ostatniego następuje wyrównanie 1:1! Teraz animusz wstępuje w drużynę warszawską. Zdobywa kilka minut przewagi, w czasie której szybki atak, przeprowadzony w 44 min. lewą stroną przynosi drugą bramkę, strzeloną niezwykle przytomnie przez Szularza z odległości kilku zaledwie kroków. 2:1 dla Polonii i pauza!

Po przerwie Wisła dalej jest stroną atakującą przez pierwszy kwadrans gry. Borucz wspaniale broni w 11 i 13 min. w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach.

NIE POMÓGŁ FLANEK

Po kwadransie gry Wisła wzmacnia ofensywę. Flanek, który jak wiadomo, jest również doskonałym strzelcem, idzie na środek ataku, Polonia natomiast pragnąc utrzymać prowadzenie, gra wybitnie defensywnie, cofając nawet 2 napastników do tyłu. Wisła przygniata tak dalece, że cała jej drużyna, za wyjątkiem Jurowicza, znajduje się na połowie Polonii. Masowy szturm Wisły doprowadza wreszcie w 26 min do zdobycia wyrównującej bramki przez Cisowskiego z podania Gracza. Jest 2:2 i 19 minut do końca zawodów.

ZWYCIĘSTWO W OSTATNIEJ MINUCIE

Teraz walka przybiera dramatyczny charakter, gdyż kilkanaście minut ma rozstrzygnąć, kto zejdzie z boiska zwycięzcą. Walka jest niesłychanie zacięta i nieustępliwa, a akcje pełne dramatycznego napięcia. W 36 i 37 minucie 2 groźne ataki Polonii likwiduje z wielką trudnością Jurowicz, z kolei Borucz w 39 min. osiąga kulminacyjny punkt wspaniałą obroną strzałów Gracza i Cisowskiego kolejno po sobie następujących! Wisła ciągle przeważa, tymczasem rozpaczliwy niemal zryw, przebój Polonii w 44 minucie i strzał Szularza... siedzi w siatce Wisły! 3:2 dla Polonii w ostatniej minucie gry.

Publiczność nie ma czasu ochłonąć z wrażenia, jakie zrobiła ta bramka, wyeliminująca Kraków z dalszych rozgrywek Polski, gdy rozlega się gwizdek sędziego Gruszki, kończący ten najbardziej dramatyczny mecz po wojnie w Krakowie.

Sędzia Gruszka ze Śląska poza karnym podyktowaniem niesłusznie przeciwko Polonii poprowadził dobrze ciężki ten mecz i wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania. Publiczności 15 tys (st.).

Butelki i wałki w Chorzowie

CHORZÓW, 29.9. (Tel. wł.). AKS (Chorzów) — RKU (Sosnowiec) 3:0 (1:0). Mecz rozegrany na stadionie miejskim w Chorzowie wzbudził wielkie zainteresowanie i zgromadził ponad 12 tys. widzów. Zawody miały niecodzienne zakończenie. W drugiej połowie gry tysiące kibiców sosnowieckich, nie zadowolonych z orzeczeń sędziego p. Rajtczaka z Warszawy, wtargnęło na boisko, nie pozwalając dokończyć spotkania.

MEKSYK!

W pierwszej połowie nic nie zapowiadało takiego zakończenia meczu. Dopiero kilka fatalnych orzeczeń p. Rajtczaka oraz gorący temperament widowni spowodował, że od 55 minuty gry nie było już mowy o normalnym przebiegu. Nieustanne salwy z pepesz milcji, stałe awantury, spowodowały, że wydawało nam się, jak gdybyśmy byli na spotkaniu piłkarskim gdzieś w Meksyku, czy Urugwaju.

Tego, co się działo na boisku w Chorzowie, nie pamięta historia piłkarstwa polskiego. Tysiące widzów ostentacyjnie z butelkami i wałkami w rękach wtargnęło na boisko, porwało bramkarza RKU z bramki, następnie demonstracyjnie defilowało po boisku, nie chcąc dopuścić do zakończenia meczu. Należy podkreślić, że w demonstracjach nie brali udziału gracze, czekając cierpliwie na zakończenie całej awantury.

Sam mecz był bardzo nerwowy, prowadzony w ostrym tempie, ale fair i toczył się przy przewadze drużyny chorzowskiej, która we wszystkich liniach była lepsza od swego przeciwnika, walczącego ambitnie i ofiarnie, ale nie mogącego dać sobie rady z doskonałą pomocą i obroną drużyny chorzowskiej, w której najlepszymi graczami byli: rezerwowy bramkarz Przybięda, Michalski w obronie. Piec II z pomocy, Barański oraz Pytel w ataku.

NAJLEPSZA POMOC

W drużynie sosnowieckiej najlepszą linią była pomoc, w której szczególnie wybijali się Zieliński, Stokowacki. Obok nich wyróżnić należy brawurowo grającego bramkarza Maja. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

KS: Przybięda, Michalski, Zajfert, Piec II, Andrzejewski, Szaton, Kulig, Piątek, Spodzieja, Pytel, Barański.

RKU: Maj, Pietranek, Wiśniewski, Zieliński, Tomecki, Stokowacki, Dudek, Cerek, Słota, Skwarek; Huras.

AKS uzyskuje od pierwszej chwili lekką przewagę i mimo zaciekłej obrony RKU zdobywa prowadzenie w 39 min gry z pięknego dalekiego strzału Pytla. Do końca tej pięknej gry mimo obustronnych wysiłków rezultat pozostaje bez zmian.

Po przerwie AKS przeprowadza huraganowe ataki i w 6 min. zdobywa drugą bramkę z rzutu wolnego egzekwowanego przez Pytla. Od tej chwili zaczynają się burzliwe zajścia na widowni milicja co chwila musi spędzać rozfanatyzowanych kibiców z boiska, mecz ulega co chwila przerwom, wokół brzmią salwy karabinów, o normalnej grze nie ma mowy. Jeszcze kilkanaście minut udaje się przeprowadzić spotkanie i w 18 minucie AKS podwyższa swoje zwycięstwo, strzelając w zamieszaniu podbramkowym trzecią bramkę przez Spodzieję. Po tym nastały wyżej opisane incydenty, marsz na boisko; porwanie bramkarza i sędzia w 32 minucie gry przy stanie 3:0 dla AKS zmuszony został odgwizdać koniec zawodów.

NA POBOJOWISKU

Jeszcze na długo po tym rozgorączkowani fanatycy nie chcą opuścić boiska i milicja musi stoczyć formalną wojnę, aby stworzyć znów normalne warunki. O kontynuowaniu meczu naturalnie nie ma już mowy.

Gdy tłum opuścił stadion, przedstawiał on obraz prawdziwego pobojowiska. Żelazne bariery i płoty zostały pogruchotane, trybuna miejsc stojących zdemolowana, na boisku całe masy butelek i tych sławnych pałek, a stadion cały otoczony kompanią od stóp do głów uzbrojonej milicji, która jedynie w ten sposób zapobiegła dalszym zajściom po meczu. (zm).

W Łodzi biją gości

ŁÓDŹ, 29.9. (Tel. wł.). ŁKS — Radomiak 3:1 (1:0). Bramki strzelili dla ŁKS. Pietrzak, Łącz i Baran z karnego. Honorowy punkt dla gości zdobył Czachor. Sędziował p. Drabiński ze Śląska. Widzów 12 tysięcy.

Oczekiwane w Łodzi z ogromnym zainteresowaniem półfinałowe spotkanie o mistrzostwo Polski przyniosło cenne i zasłużone zwycięstwo gospodarzom. ŁKS nie miał swego najlepszego dnia. Być może wpłynęła na to stawka meczu, która spowodowała znaczne zdenerwowanie wśród zawodników. Trudno jednak znaleźć usprawiedliwienie dla słabej gry Pegzy, czy wręcz beznadziejnej Pietrzaka. Najlepszym w zespole łodzian, jak i zresztą na boisku, okazał się Wiedarczyk w obronie. Ten młody piłkarz ma na tej pozycji olbrzymie szanse stania się w krótkim czasie reprezentacyjnym graczem.

Jako całość gospodarze byli lepsi od Radomiaka. Głównym ich atutem była olbrzymia ambicja i dobre przygotowanie kondycyjne.

Radomiak w pierwszej połowie był przeciwnikiem równorzędnym. Po utracie jednak drugiej bramki, mimo, że po tym uzyskał sam punkt, oddali całkowicie inicjatywę gospodarzom, wyraźnie rezygnując z walki. O ile goście w formach defensywnych przedstawiali się bez zarzutu, to napad ich wypadł anemicznie. Radomianie nie umieją strzelać, jak i zresztą przygotowywać pozycji strzałowych. Od większej porażki uchronił Radomian bramkarz Ciupa, znakomicie unieszkodliwiając niebezpieczne strzały napastników łódzkich.

RZUT KARNY

Do 44 minuty pierwszej połowy, mimo obustronnych wysiłków, utrzymuje się stan bezbramkowy. W tym jednak momencie sędzia zbyt pochopnie dyktuje rzut karny za przypadkową rękę obrońcy z Radomia. Jedenastkę zamienia Baran na bramkę. Po pauzie już w czwartej minucie Pietrzak poprawia strzał Barana, zdobywając drugi punkt. Minutę później Czachor w trudnej pozycji zdobywa niespodziewanie dalekim pięknym strzałem honorową bramkę.

FAULE

Tempo dotąd bardzo żywe, słabnie z minuty na minutę. ŁKS opanowuje boisko i przeprowadza długotrwałe oblężenie bramki przeciwnika. Dopiero jednak w 34-tej minucie Hogendorf podae, ostro dołącza i ten efektowną główką ustala wynik dnia. Na cztery minuty przed końcem gry Baran wskutek nieszczęśliwego zderzenia z Klockiem pada kontuzjowany na szczęście nie groźnie. Dwie minuty później podobnemu wypadkowi, tym razem jednak wskutek umyślnego foulu pomocnika gości ulega Łęcz i również opuszcza boisko.

GRAD KAMIENI

Obydwa te incydenty stały się przyczyną chuligańskiego wystąpienia grupy widzów, którzy rzucili się na schodzących do szatni Radomian. Energiczna akcja kilku znanych działaczy łódzkich z sędzią p. kapitanem Sznajdrem na czele, zapobiegła większej awanturze. Odjeżdżający ze stadionu Radomianie zostali jeszcze raz zaatakowani przez wyrostków, którzy auto ich zasypali gradem kamieni. Odbyło się na szczęście bez wypadków. Awantury łódzkie wywarły fatalne wrażenie i wobec możliwości powtórzenia się ich, nieodzownym jest, aby gospodarze stadionu przedsięwzięli skuteczniejsze środki dla zapobieżenia incydentom. (w. k.).

W Kielcach bez nerwów

KIELCE, 29.9. (Tel. wł.). Warta — Tęcza 3:1 (2:0). Zawody o mistrzostwa Polski. Warta w pierwszych 15 miutach zagrała tak produktywne, że zapewniła sobie zwycięstwo i wejście do finału. Zdobyła ona w okresie tym dwie bramki przez Smólskiego. Ksel w bramce kieleckiej nie mógł temu przeszkodzić.

Dalsze minuty przyniosły inicjatywę Tęczy, która w ustawicznych kontratakach zagraża poważnie bramce Jankowiaka. Bramkarz Warty pokazał w Kielcach prawdziwą klasę gry, pracując za swych kolegów z pomocy, którzy mimo wysiłku nie umieli dać sobie rady z szybkimi i zwrotnymi napastnikami miejscowymi.

Tęcza marnuje trzy doskonałe sytuacje z powodu doskonałej gry Jankowiaka. Tuż przed końcem pierwszej połowy Warta ma okazję podwyższyć wynik, gdy sędzia dyktuje rzut karny. Gendera nie wyzyskuje go jednak i Ksel broni pewnie.

Po przerwie drużyną atakującą jest nadal Tęcza. Opanowuje ona pole i znów zagraża bramce Jankowiaka, który raz po raz zbiera oklaski widowni za swą doskonałą grę. W 18 min. lewoskrzydłowy Kwiecień podaje do środka na Kuleszę, ten podaje skolei Ziętalowi, pada strzał i — wynik brzmi 2:1.

Po tym golu, który podnieca zawodników kieleckich do jeszcze większego wysiłku, następuje oblężenie bramki poznańskiej i wszyscy napastnicy mają okazję do oddania strzału. Jankowiak ma pełne ręce roboty, daje sobie jednak doskonale radę. Wynik na 3:1 ustala w 38 minucie Smólski, wskutek nieporozumienia obrońców Kielc zdobywa ostatnią bramkę. Końcowe minuty należą do Warty, która zrywa się i oswobadza z przewagi Tęczy.

Zespół kielecki był bardziej bojowy, ustępował natomiast poznańczykom w technice i taktyce Wynik był wskutek przewagi Tęczy do końca gry problematyczny.

Zawodom przypatrywało się 5 tys. widzów. Prowadził je doskonale inż. Oleski z Krakowa.

Dwie reprezentacje płk. Reymana zmierzą się w Krakowie i Katowicach

KRAKÓW, (tel. wł.) — Kapitan sportowy PZPN ppłk. Reyman powrócił onegdaj z Katowic, gdzie z miejscowymi czynnikami sportowymi omówił sprawę wyjazdu piłkarzy śląskich do Szkocji. Ustalono, że do Szkocji wyjedzie wzmocniona reprezentacja Śląska, która w międzyczasie rozegra dwa spotkania (1 i 3 października) w Krakowie i Katowicach, z których cały dochód przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

Skład reprezentacji Śląska, wyjeżdżającej do Szkocji ustalił ppłk. Reyman następująco: Janik (Pogoń)), Barwiński (Tarnovia), Flanek (Wisła); Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II (Cracovia); Baran (ŁKS), Gracz (Wisła), Nowak (Garbarnia), Rożanowski I, Barański (AKS).

Rezerwa: Brom (Ruch), Michalski, Zakrzewski (AKS), Cieślik (Ruch). Reprezentacja ta rozegra w dniu 1 października w Krakowie spotkanie z reprzentacją Krakowa, a 3 października w Katowicach z repreznntacja Śląska. Wyjazd do Szkocji nastąpi w dniu 7-go października z Warszawy. (A co z mistrzostwami 13 października?

★

KRAKÓW 29.9 (Tel. wł.) Projektowany przez kpt. sportowego PZPN płk Reymana mecz sparingowy reprezentacji PZPN wyjeżdzającej do Szkocji z reprezentacją Krakowa w dniu 1 października w Krakowie, z którego dochód miał być przeznaczony na odbudowę Warszawy, nie dojdzie do skutku. Oto zarząd krakowskiego OZPN powziął no piątkowym posiedzeniu uchwałę, że nie może dać zawodników krakowskich do reprezentacji PZPN, wyjeżdzającej do Szkocji z powodu ich przemęczenia,

Zebranie na którym obecny był również płk Reyman miało przebieg burzliwy. Do PZPN wysłany został natychmiast telegram a następnie pismo z motywami uchwały. Taka była sytuacja do niedzieli popołudnia. Wobec niespodziewanej porażki Wisły z Polonią i odpodnięcia skutkiem tego Krakowa od dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski, krakowski OZPN poda przypuszczalnie rewizji piątkową swoją uchwałę.

Chudy znów nokautuje
Czescy bokserzy S. K. Witkowice
remisują z „Batorym", przegrywają w Częstochowie

CHORZÓW, 29.9 (tel. wł.). W sobotę odbył się w sali teatru miejskiego w Chorzowie mecz bokserski między czeską drużyną SK Witkowice i RKS Batory z Chorzowa. Mecz nie wzbudził większego zainteresowania. — Stał on zresztą na bardzo słabym poziomie.

Bokserzy czescy nie wykazali większych umiejętności. Poza odpornością i wytrzymałością nie zaimponowali żadnymi innymi walorami. Bokserzy Batorego byli w tym dniu źle usposobieni. Wyróżnić należy jedynie doskonałego Bazarnika w wadze muszej i Nowarę w średniej.

Wyniki techniczne: Bazarnik w muszej miał przez 3 rundy przygniatającą przewagę nad swym przeciwnikiem Mikulinką, z którym wygrał wysoko na punkty. Waga kogucia: Rajchert zremisował z Beneszem po żywej i ciekawej walce, obfitującej w częstą wymianę ciosów.

W wadze piórkowej wypożyczony ze Zrywu Krawczyk walczył w tym dniu bardzo słabo i z ledwością zdołał uzyskać wynik remisowy z Bobakiem. W lekkiej młody Kula, dzięki złej taktyce, przegrał na punkty z Dłuhoszem.

Półśrednia: Kusz wdał się w niepotrzebną wymianę ciosów ze Sciborem, który posłał go trzykrotnie na deski 2 razy do 8, i raz do 2. W drugiej rundzie Kusz trafia przeciwnika, oszałamia go i zaczyna przeważać, ale doznaje kontuzji łuku brwiowego. Sędzia przerywa walkę, ogłaszając Czecha zwycięzcą przez techniczne k. o.

Waga średnia: Nawara przez wszystkie 3 rundy górował zdecydowanie nad Kwintą, który tylko dzięki swej wytrzymałości nie przegrał przez k. o., w półciężkiej Kolonko walczący doskonale taktycznie wypunktował Lizala. W wadze ciężkiej Kubica zremisował z Kalzare. W ringu sędziował Zapłatka, na punkty Borski, Kulik i Visag.

★

CZĘSTOCHOWA 29.9 (Tel. wł.). Ósemka bokserska SK Witkowickie Żelezarny, która zremisowała w sobotę na Śląsku z „Batorym", gościła w niedzielę w Częstochowie, ponosząc klęskę z CKS 7:9.

Mecz rozpoczął się od burzliwych owacji, jakie publiczność częstochowska zgotowała sędziemu ringowemu — Zapłatce.

W pierwszej walce Strychalski (CKS) wygrał w piękny sposób na punkty z Mikulinką. Spotkanie kogutów Frymusza (CKS) i Benesza (W) zakończyło się remisem. W piórkowej Chrdy (CKS), demonstrując silne ciosy, posłał już w drugiej rundzie na deski do 10-ciu Kotalę. W I-ej lekkiej Hilik (WŻ) wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Małasewiczem.

Lekka II przynosi remis Żurawskiego (CKS) z Dłuhoszem.

W półśredniej sędzia czeski, który od II wagi lekkiej punktował, skrzywdził Berga (CKS), przyznając mu nierozstrzygniętą ze Stiborem, co było powodem długotrwałych protestów publiczności.

W średniej Warwas (CKS) pokonał wysoko na punkty Gierolda. W półciężkiej CKS oddał punkty walkowerem wobec niemożności wystawienia przeciwnika dla Lizala.

Cracovia-Ruch 2:2 (2:2)

KRAKÓW 29.9. (Tel. wł.) W czwartek na boisku Cracovii odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy Cracovią a Ruchem zakończone wynikiem remisowym 2:2 (2:2).

Według przebiegu zawodów zwłaszcza w II połowie zwycięstwo należało się Cracovii. Bramki zdobyli Rozanowski II i Szeliga z karnego dla Cracovii, Kukny i Włodarz dla Ruchu. Zawody miały przebieg towarzyski. Sędziował Bil. Publczności mimo powszedniego dnia 6 tys.

Cracovię prosimy o odpowiedź?

KRAKÓW, (tel. wł.). — Cracovia wniosła do KOZPN-u protest przeciwko weryfikacji zawodów Garbarnia — Cracovia o mistrzostwo Krakowa, zakończonych zwycięstwem Garbarni 1:0 (8 września). Cracovia opiera protest swój na protokóle sędziego p. Zacharczenki, który stwierdza w nim, że skład Garbarni doręczony mu został dopiero podczas przerwy zawodów.

Cracovia powołuje się na paragrafy 84 i 91 Postanowień PZPN. Gdyby protest Cracovii przeszedł wówczas nie tylko zdobyłaby ona na tej podstawie mistrzostwo Krakowa, lecz całe rozgrywki o mistrzostwo Polski zostałyby przewrócone. WG i D KOZPN zawezwał na najbliższe swoje posiedzenie w dniu 2 października sędziego Zacharczenkę, celem przesłuchania go jako świadka.

★

Pod adresem Cracovii stawiamy dwa pytania?

1. Czy Cracovia uważa, że wcześniejsze wręczenie sędziemu składu Garbarni miałoby decydujący wpływ na bieg i wynik zawodów?
2. Co mają wspólnego tego rodzaju protesty z duchem sportowym, jaki powinien cechować jeden z najstarszych klubów sportowych w Polsce?

Z rozmowy z prezesem PZN

Mecz 5-ciu narodów w Karpaczu!

Józef Krzeptowski - największy talent narciarski

Znajdujemy się u progu sezonu zimowego. Na terenie Warszawy pojawia się coraz częściej sylwetka prezesa PZPN dr Bonieckiego. Konferencje w PUWF, kontrakty z urzędami — jednym słowem normalna praca przedsezonowa.

O ile przed rokiem sezon narciarski miał raczej charakter próbny, służył do obliczenia sił i możliwości, t• dziś chcemy wejść na normalne tory.

PZN stabilizuje się coraz silniej w kraju, na terenie zagranicznym nawiązał dawne kontrakty i ma zamiar nadal kontynuować swą politykę „szerokiego oddechu" w oparciu o silnie rozbudowane podstawy.

— A do tego potrzeba nam kadry instruktorskiej — powiada dr. Boniecki.

— Czy myślicie panowie o zaangażowaniu trenera zagranicznego?

— Nawet dwóch. Szwajcara do zjazdów i Norwega dla skoków i biegów, ale to w związku z przygotowaniem grupy olimpijskiej.

— Czyżby sprawa już tak daleko dojrzała?

— Udział nasz w Igrzyskach nie spotka się z przeciwem władz. Rozumie się, że musimy o tych sprawach myśleć wcześniej, niż inni, gdyż Igrzyska zimowe odbywają się o pół roku wcześniej. Ale na sercu mamy nie tylko elitę. Chcemy narciarstwo polskie zaopatrzyć w odpowiednią ilość instruktorów, dających gwarancję poprowadzenia pracy po właściwej drodze. W tym celu zorganizowane zostaną wspólnie z PUWF trzy ośrodki szkoleniowe: w Zakopanem, Szczyrku i Karpaczu. Będą to kursy nieustające przez całą zimę.

— Mamy zresztą — powiada p dr Boniecki — trzech doskonałych instruktorów zagranicą: Wowkonowicza, Hamburgera i Marusarza Jana. Przyjazd ich jest kwestią formalności.

Przekroczywszy raz „granicę", zatrzymujemy się już na problemach międzynarodowych. Dr Boniecki bawił jako delegat Polski na FIS, nawiązał stare znajomości, zawarł świeże i jest doskonale zorientowany.

Stwierdzamy więc raz jeszcze, że jedno miejsce w dyrektorium, a w szczególności dwa miejsca w komisjach technicznych (dr. Boniecki biegi dr. Załuski dyrektorium i skoki) jest dowodem uznania dla polskiego narciarstwa i jego fachowości.

Sukcesem delegacji polskiej było przeforsowanie trzech przedstawicieli słowiańskich do dyrektorium FIS. Dr. Boniecki dzieli się z nami jeszcze jedną sensacyjną wiadomością.

— Za granicą znajduje się obecnie bodajże największy talent narciarstwa polskiego. Jest nim Krzeptowski Józef, równie wyśmienity w biegach, skokach jak i zjazdach. Ze strony znawców szwajcarskich i francuskich słyszałem równobrzmiące doskonałe opinie. Wnuk Mieczysław, kończący Oxford. Stan. Ponset i Leon Kotarbiński — to czwórka, która poważnie wzmocni naszą pozycję...

— Czy rzeczywiście wzmocni?

— Jestem pewien, na podstawie rozmów, jakie przeprowadziłem. Mają oni chwilowo zagranicą jeszcze różne osobiste sprawy do załatwienia, z chwilą, gdy zgłoszą się oficjalnie do Związku, otrzymają licencję na starty.

— Należy się więc liczyć w bież. sezonie z zagranicznymi występami naszych narciarzy?

— Tak! Przede wszystkim w Chamonix. Zawodów FIS w roku bież. nie będzie. Przeforsowali to Norwedzy, którzy nie czują się na siłach po przejściach wojennych. Z naszej strony i innych otrzymali poparcie. W zamian za FIS organizują Francuzi w Chamonix wielki „Tydzień Sportów Zimowych" Rewia obejmie nie tylko narciarstwo. Naturalnie, wyślemy ekspedycję.

— Po Chamonix nastąpią mistrzostwa Polski w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej i w tym wypadku mam zapewnienia wizyty licznych gości. Atrakcją w swoim rodzaju będzie mecz pięciu narodów słowiańskich, który przeprowadzić chcemy w Karpaczu z końcem lutego względnie w marcu. Liczymy na udział ZSRR. Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii. Program obejmie bieg płaski, skoki, zjazdy i slalom.

Tyle w krótkim zarysie dr. Boniecki!

Tabelka drużynowych mistrzostw bokserskich stolicy

Po wczorajszych zawodach tabelka mistrzostw bokserskich Warszawy przedstawia się następująco:

1) *Grochów* p. 4:0 (30:2).
2) *Radomiak* 4:0 (25:7).
3) *Budowlani* 4:2 (37:11).
4) *Społem* 0:6 (3:45).
5) *Żyrardowianka* 0:6 (1:31).

Z dziejów bezdomnego boksu

Budowlani — Społem 15:1

Bezdomny boks warszawski tym razem znalazł schronienie w wędrownym cyrku na Pradze, u stóp ruin kościoła św. Floriana. Spotkały się ósemki walczące o drużynowe mistrzostwa Warszawy: Budowlani — Społem z wynikiem 15:1. Suche te cyfry nie świadczą bynajmniej o takiej dużej różnicy sił. Oba zespoły były mniej więcej wyrównane, a zwycięstwa Budowlanych były nieznaczne. Mecz w ogóle był ciekawy i na dobrym poziomie technicznym. Podczas dwu walk oglądaliśmy zawodników, którzy stanowią dobry materiał na pełnowartościowych pięściarzy, a więc 18-sto letni Tyczyński z Budowlanych w wadze muszej, oraz Iliński w średniej ze Społem.

W muszej Tyczyński (B) po zażartej walce wygrał z Szybowskim (S) Tyczyński okazał się lepszym technikiem i lepiej był przygotowany kondycyjnie. W koguciej Sieradzan nieznacznie wygrał z Aleksandrowiczem (S). Po Aleksandrowiczu spodziewaliśmy się nieco więcej.

W piórkowej Tyrała (B) wygrał pewnie z Marciniakiem (S), który otrzymał ostrzeżenie za uderzenie głową. W lekkiej Selma (B) zebrał punkty bez walki na skutek nadwagi Małeckiego.

W półśredniej spotkało się dwu dawnych asów warzawskish: Jańczak (B) i Błażejewski (S). Walka ta prowadzona „na pół gaz' nie dała rezultatu, choć zdaniem naszym lepszy był Jańczak, który zademonstrował dawną ładną szkołę Polonii przeważał technicznie. Błażejewski trafiał rzadziej choć może niebezpieczniej. Obaj zawodnicy walczyli bardzo po dżentelmeńsku, dając ładny pokaz boksu i przykład dla młodych.

W średniej Włostowski (B) wygrał z Ilińskim (S). Naszym zdaniem, można było walkę tę zakwalifikować jako remisową. Iliński to typ boksera opanowanego, o długich rękach i suchych mięśniach. Walczy on inteligentnie, gdy nabierze rutyny i jeszcze trochę więcej ogłady technicznej będzie z niego bokser.

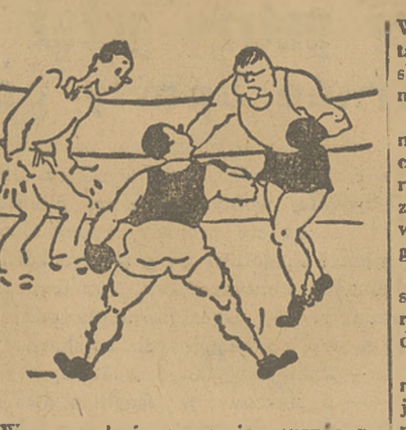
W półciężkiej Kołacz (B) wygrał z Kupcem (S) dzięki lepszej trzeciej rundzie. W drugim starciu obaj rywale byli zamroczeni. W ciężkiej (S) Ścibor (B) otrzymał punkty w. o. Sędziował na ringu b, sprawnie kpt, Neuding: Widzów ok. 1500.

Żyrardowianka odwołała mecz z Grochowem oddając bez walki 16 punktów.

G.

KŁODAS WYNIESIONY z RINGU

na meczu Vasutasok—Zryw 9:7 w Łodzi



Węgrzy zakończyli swoje tournée po Polsce zwycięstwem nad łódzkim Zrywem.

Węgrzy wygrali zasłużenie. Przy obiektywniejszym systemie sędziowania wynik brzmiałby nawet nieco korzystniej, nie zachwycili na ,

ZRYW BEZ NIESPODZIANEK

W zespole łódzkim na czoło wybił się Czarnecki i Woźniakiewicz. Zwłaszcza „kogut" dał świadectwo, że szybko wraca do formy. Jego refleksy, szybkie kontry, twarde, ostre ciosy podbródkowe—wstrząsały głęboko przeciwnikiem Woźniakiewicz walczył nader krótko, niemniej zademonstrował błyskawiczną orientację w wyłapywaniu luk w gardzie Węgra i natychmiastowy cios.

Nie miał szczęścia w dniu jubileuszu 20-lecia walki w ringu Kłodas. Przegrał przez k. o. w sposób wykluczający jakiekolwiek obliczenia na ewentualny rewanż. Ten diabelnie silny zawodnik ma niestety, karierę sportową daleko poza sobą.

Osobny rozdział stanowią pp. punktowi. Było ich dwu: jeden Węgier, jeden Polak. Nie byli jednomyślni, jak mówi znane przysłowie o „bratankach".

W koguciej w pierwszej parze Osz z miejsca demoluje szczelną gardę Szweda i chaotycznymi szerokimi ciosami przez trrzy starcia goni łodzianina po ringu. W trzecim starciu odpoczywał dwukrotnie na deskach do 5 i do 7.— Zwycięstwo Węgra b. wysokie.

W drugiej parze Dodo zaczyna energicznym atakiem. Czarnecki znalazł z miejsca receptę na animusz madziara. Trzy soczyst proste lądują na szczęce Węgra, co wpływa uśmierzająco na jego temperament. Zwycięża na punkty łodzianin.

PIERWSZY K. O.

W piórkowej zanosiło się początkowo na sensację. Grzybowski ruszył z furią do ataku i zapędziwszy Honevary do rogu, ładuje potężne serie w korpus. Węgier jest oszołomiony, niemniej zresztą niż sędzia, który odpędza Grzybowskiego od przeciwnika, zezwalając swemu rodakowi na odpoczynek.

Honevary wykorzystał tę chwilę dla nabrania sił. Idzie do kontrataku. Silny cios w serce, zwala Grzybowskiego na ring do 8. W chwilę potem łodzianin po zainkasowaniu prawego prostego w głowę wali się ciężko na matę, uderzając głową o ring.

Woźniakiewicz szybko zrewanżował się za porażkę swego kolegi. Po półtoraminutowej walce Horvath łapie trzy diabelne ciosy w serce i idzie na deski.

W półśredniej Szabo jest bladym cieniem wicemistrza Europy. Pozostał mu jedynie dżentelmeński uśmiech, który nie znikał nawet w najcięższych momentach. Walczył z Pietrasikiem nieciekawie, był ledwie o włos lepszy. Remis ogłoszony po tej walce, ma swoje usprawiedliwienie.

Nie ma go jednak w wadze średniej, gdzie Trzęsowski był o dobre trzy punkty lepszy od Kissa. Węgier wyraźnie odrabiał powinność, czekając na końcowy gong. Remis krzywdzi łodzianina.

W półciężkiej Bednarz udanie zadebiutował na rongu łódzkim. W spotkaniu z Kapocsim. Walka żywa, ładna, przez wszystkie starcia prowadzona na dystans należała do najładniejszych pojedynków wieczoru. Od drugiego starcia Kapocsi zaczyna zdobywać coraz wyraźniejszą przewagę. Pod koniec drugiej rundy, Bednarz inkasuje niebezpieczne swingi.

W 3 Bednarz rusza do ataku, pragnąc nadrobić stracone punkty, ale madziar szybko go stopuje i wygrywa wyraźnie i to starcie.

Remis krzywdzi gościa wyraźnie.

W ciężkiej Kłodas ruszył naprzód z niezwykłym sercem. Tylko 30 sek. łudziliśmy się, że potężne dyszle łodzianina przerwą passę nockoutów Michalyjego. Węgier otrząsnął się szybko Zablokował Kłodasa, odpoczywając w zwarciach po dotkliwych ciosach.

Trzecia runda ma przebieg dramatyczny. Kłodas jest już zmęczony. Trafia jednak Węgra; wydaje się, że ten odczuł to boleśnie, w chwilę potem ładuje jednak atomowy cios na szczęce Kłodasa, od którego obaj padają na ring. Węgier wstaje błyskawicznie. Kłodasa trzeba znieść na ramionach.

Wuka

Zamiast finałów w wadze średniej

Kompromitująca impreza na budowę CIFW

ŁÓDZ, 29.9. (Tel. wł.). Jak już donosił „Przegląd Sportowy", dokończenie mistrzostw w wadze średniej z powodu kontuzji Kolczyńskiego zostało znów bezterminowo odłożone. W ramach tych mistrzostw ŁOZB zorganizował turniej bokserski na rzecz odbudowy CIWF. Niestety nie dopisali ani organizatorzy, ani zawodnicy i turniej wypadł niezwykle blado. Sala Wimy w drugim dniu świeciła pustkami.

W wadze muszej Bednarek (G) pobił Kargiela (Z). W koguciej Matecki (F) znokautował w 3 r. Kielana (W). W piórkowej Mazur (G) wygrał z Weberem (W). W lekkiej Różycki (ŁKS) zremisował z Przychodniem (Z), w półśredniej Rychtelski (ŁKS) wygrał wysoko z Krakowiakiem (G). W ciężkiej Janicki (ŁKS) wygrał w pierwszej rundzie przez t. k. o. z Kraszewskim (PKS).

W drugim dniu, w w. papierowej Wąsowski (W) pokonał Markiewicza (W). W muszej Różycki (F) wygrał z Wolem (PKS), w koguciej Czarnecki (Zryw) pokonał Rogalskiego (Z), w lekkiej Kowalewski (Zryw) zremisował z Kawczyńskim (W). W mieszanej Kijewski (Z) w pierwszej rundzie znokautował Markiewicza (ŁKS).

Władze ŁOZB zapowiedziały przeprowadzenie surowego dochodzenia w sprawie niestawienia się wyznaczonych zawodników.

—oOo—

Sędzia Zapłatka

zaproszony do Moskwy

Sędzia Zapłatka został zaproszony do ZSRR, aby w listopadzie prowadził na ringu mecz finałowy o mistrzostwo drużynowe ZSRR (startuje systemem olimpijskim 16 zespołów).

Mówi się również o zaproszeniu sympatycznego dyrektora do Jugosławii. Jednym słowem — błyskawiczna kariera.

Pierwszy powojenny maraton

wygrywa Przybyłko z Gdańska

ŁÓDŹ, 29. 9. (Tel. wł.) — Pierwszy po wojnie zorganizowany w Łodzi bieg maratoński o mistrzostwo Polski, był szesnastym z rzędu biegiem w Polsce i zgromadził na starcie 12 zawodników z Garncarzem, Szedułą i rekordzistą Polski w tej konkurencji Przybyłkiem na czele. Przy okazji przypominamy, że rekord polski wynosi 2 godziny 37:02.

Po pierwszych kilometrach prowadzenie objął Nowak z DKS łódzkiego. Trasa prowadziła przez Konstantynów do Zgierza. Na boisku Boruty w Zgierzu był półmetek i punkt odżywczy.

Pierwszy w Zgierzu był Nowak, który podyktował zbyt ostre tempo. Mistrz Polski z r. 1938 Malinowski z Warszawy na kilka kilometrów przed półmetkiem zrezygnował z walki.

W drodze powrotnej Garncarz siada w przydrożnym rowie i zaczyna masować sobie nogę. Skurcz mięśnia. Garncarz nie rezygnuje jednak z walki i po chwili biegnie dalej. Czołówka jest już jednak daleko. Prowadzi Przybyłko z Gdańska. Na dalszych miejscach Ruszlewski (Syrena, Warszawa), Szeduła, Osoba i Nowak. Tempo biegu wzmaga się coraz bardziej. Zawodnicy są już na przedmieściach Łodzi.

Pierwszy na boisko ŁKS wpada Jan Przybyłko Klub Sportowy Czytelnik (Gdańsk) w słabym czasie 3:11,34. W kilka minut po nim drugi Ruszlewski Syrena (Warszawa) 3:16,45. 3) Szoduła ŁKS. 3:17,43. 4) Osoba — Pogoń (Katowice) 3:28,30. 5) Nowak — DKS (Łódź) 3:29,00. 6) Garncarz — Cracovia 3:33,40. 7) Cegielski AZS (Kraków) 3:41,11. 8) Głuszcz — Syrena (Warszawa) 3:41,32.

Mistrzami Polski byli dotychczas r. 1925 — Orczykowski, r. 1926 — Alfred Freyer, r. 1927 — Alfred Freyer, r. 1928 — Buczyński, r. 1929 —Milcz, r. 1930 — A. Freyer, r. 1931 — Bortkowiak, r. 1932 — Szeduła, r. 1933—Garncarz, r. 1934 — Garncarz, r. 1935 — Przybyłko, r. 1936—Garncarz, r. 1937—Przybyłko, r. 1938 — Malinowski.

Po przerwaniu taśmy przez zwycięzcę prezes Szymlewski włożył mu na ramiona wieniec laurowy, a publiczność powitała burzą oklasków. Przybyłko po biegu oświadczył, że ma 42 lata i 3 synów, z których 17-letni Zbigniew jest już obiecującym lekkoatletą. Marzeniem tegorocznego mistrza maratonu jest, by wszyscy jego trzej synowie stali się pełnowartościowymi lekkoatletami.

★

PRAGA, 29,9 tel. wł. W Partubicach przy udziale 15 zawodników odbył się bieg maratoński, wygrany przez Bohdunca w czasie 2:47,3.

W Pradze na stadionie Masaryka Krecer osiągnął w skoku o tyczce wysokość 4,03 m.

Adamczyk mistrzem dziesięcioboju

przed Kuźmickim i Maciaszczykiem

ŁÓDŹ 29.9 W Łodzi zorganizowane zostały mistrzostwa Polki w 10-boju panów. Zgłosiło się 12-tu zawodników. Byli to zasadniczo zawodnicy bez nazwiska.. Jedynie na uwagę zasługiwał Kuźmicki. Bardzo poważnym rywalem Kuźmickiego okazał się Adamczyk z Wrocławia. Los tak chciał, że ten nasz reprezentant Polski padł ofiarą fatalnego układu programu zawodów.

Trzeba bowiem nadmienić, że jednocześnie odbywał się mecz lekkoatletyczny DKS—Wisła (Kraków).

Kuźmicki mało tego, be startował w swoich 10 konkurencjach, to jeszcze musiał odwalać starty w drużynie DKS. Koniec był fatalny. Przemęczony Kuźmicki zajął nie tylko drugie miejsce ale i uzyskał gorszy wynik niż w Oslo.

Zwyciężył w 10-boju bardziej wszechstronny i wiele obiecujący lekkoatleta Adamczyk z Wrocławia W poszczególnych konkurencjach wyniki przedstawiały się natępująco:

100 m Kuźmicki 11,9, Adamczyk 12,2. Skok w dal Adamczyk 6,70, Kuźmicki 6,33 400 m Kuźmicki 55,3, Adamczyk 56,2. Pchnięcie kulą Adamczyk 11,79, Kuźmicki 11,60. Skok wzwyż Kuźmicki 170, Adamczyk 165. Polski Maciszczykiem. Adamski oka-19, Sensacją pewnego rodzaju było zwycięstwo Adamczyka w biegu na 110 m przez płotki nad wicemistrzem Polki Maciazczykiem Adamski okazał się doskonałym płotkarzem. Startował on pierwszy raz w życiu w tej konkurencji, jak również pierwszy raz w życiu skakał o tyczce, rzucał oszczepm i biegł 1500 m. Adamczyk pierwszy raz w życiu również startował w dziesięcioboju. Kuźmicki natomiast miał nad nim przewagę, że przeszedł przez ogień 10-boju w Norwegii.

Rzut dyskiem: Kuźmicki 37:76, Adamczyk 35,89. Tyczka: Adamczyk 3,40, Kuźmcki 3 m. Oszczep: Kuźmicki 48,21, Adamczyk 44.52. Pozostała do rozegrania konkurencja w biegu na 1500 m. Kuźmicki nie potrafił nadrobić straconych punktów. Zwyciężył coprawda, ale mimo wszystko przegrał z Adamczykiem. Czas Kuźmickiego na 1500 m 4:41,5 Adamczyka słaby 5,06.

Punktacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Adamczyk 5.869 pkt., 2) Kuźmicki 5,786 pkt., 3) Maciaszczyk (ŁKS) 4.695 Kuźmicki w Oslo uzykał 5. 811 punktów.

Organizacja 10-boju szwankowała. Pierwszego dnia rozegrano tylko 4 konkurencje, a bieg na 400 m odbywał się w czasie ciemności egipskich Mistrz 10-boju liczy 26 lat. Jest urzędnikiem kolejowym we Wrocławiu. Na koszulce swojej nosi emblemat klubu sportowego Odra. Adamczyk z Kuźmickim spotka się w najbliższą niedzielę w zawodach rewanżowych w 5-boju o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

J. N.

Jugosłowianie i Rosjanie jeszcze walczą w CSR

Bokserzy Jugosłowiańscy odbędą jeszcze dwa mecze w Czechosłowacji; jeden z reprezentacją Pardubic, a drugi Brna. Drużyna radziecka będzie walczyła z reprezentacją Bratisławy i Ołumuńca.

Drużyna Polska miała analogiczne propozycje, których nie przyjęła.

Rozmówki o boksie w kuluarach

— Mam duży żal do Michajłowa, że rozpowiadał wPradze o tym jakoby pokonał mnie w Brześciu przez k. o. w I-ej rundzie, skarży się nam kpt. Neuding. Nasze spotkanie naprawdę tak wyglądało: Po pierwszej rundzie Michajłow był kontuzjowany i sędziowie wbrew wszelkim przepiom zarządzili 15-sto minutową przerwę. Później walczyliśmy, dalej, przez trzy rundy miałem wyraźną przewagę. Ostatnia runda należała do Rosjanina, któremu przyznano zwycięstwo.

Według pisania sprawozdawcy „Krasnego Sportu" zostałem pokrzywdzony.

Napisałem teraz do Moskwy aby mi przysłano ten numer, chcę dowieść czarno na białym, że Michajłow udzielił nieścisłej informacji.

★

Zbyszek Kowalski, jak krążą pogłoski, już w niedługim czasie ma wstąpić w związki małżeńskie. Od pewnego czasu zaprzestał trenować.

★

Kierownicy drużyny ZSRR w Pradze, zapowiedzieli swój przyjazd na II Mistrzostwa Słowiańskie do Warszawy w roku przyszłym, ale zastrzegli się, że będą domagali się bezwarunkowego zniesienia remisów.

★

Jak wiadomo, w listopadzie odbędzie się w Londynie pierwszy po wojnie kongres FIBY, na którym reprezentować będzie Polskę wiceprezes Bielewicz. Jugosłowianie zwrócili się do naszego delegata, żeby również w Londynie reprezentował interesy ich kraju gdyż ich delegat nie będzie mógł jechać do Anglii, Polska zgodziła się na tę prośgę.

II Mistrzostwa Słowiańskie w październiku w Polsce

Najbliższy turniej bokserski o mistrzostwo państw słowiańskich miał odbyć się w listopadzie w Polsce. Na prośbę delegacji radzieckiej został on przesunięty na bliższą datę, a mianowicie 3—6 października 1947 r.

Reprezentacja radziecka zapowiedziała swój udział. Domagała się jednak, aby po każdym dniu walk był jeden dzień odpoczynku. Ze względów finansowych wniosek ten upadł.

P. Bielewicz został wybrany, na przewodniczącego komitetu przyszłych Mistrzostw Słowiańskich, które przypuszczalnie będą miały miejsce w Poznaniu.

Rezultaty „Karnawału" bokserskiego w Pradze

POLSKA — JUGOSŁAWIA 9:7	
Stasiak — Gjulia	2:0
Grzywocz — Pawłowicz	1:1
Leczkowski — Barbadoro	2:0
Koziołek — Sovljański	0:2
Olejnik — Dżepina	0:2
Kolczyński — Ticzicz	2:0
Szymura — Krżala	2:0
Niewadził — Virag	0:2

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 9:7	
Stasiak — Zachara	0:2
Grzywocz — Strba	1:1
Leczkowski — Ditr	0:2
Koziołek — Karliczek	1:1
Olejnik — Skudrik	1:1
Kolczyński — Carda	2:0
Szymura — Netuka	2:0
Niewadził — Livański	0:2

JUGOSŁAWIA — CZECHY 6:10	
Gjula — Zachara	0:2
Barbadoro — Ditr	2:0
Pawłowicz — Strba	0:2
Dżepina — Skudrik	0:2
Ticzicz — Carda	0:2
Krżala — Netuka	2:0
Virag — Livański	0:2

ZSRR — JUGOSŁAWIA 12:4	
Segałowicz — Gjula	2:0
Awdiejew — Pawłowicz	2:0
Kniaziew — Barbadoro	0:2
Grejner — Sovjlański	2:0
Szczerbakow — Dżapina	2:0
Kariste — Ticzicz	2:0
Czudinow — Krżala	0:2
Koraljew — Virag	2:0

ZSRR — CZECHOSŁOWACJA 14:2	
Segałowicz — Zachara	1:1
Awdiejew — Strba	2:0
Kniaziew — Ditr	2:0
Grejner — Kraliczek	2:0
Szczerbakow — Skudrik	2:0
Kariste — Carda	2:0
Czudinow — Netuka	1:1
Koraljew — Livański	2:0

POLSKA — ZSRR 4:12	
Stasiak — Segałowicz	0:2
Grzywocz — Awdiejew	2:0
Leczkowski — Kniaziew	0:2
Koziołek — Grejner	0:2
Olejnik — Szczerbakow	0:2
Kolczyński — Kariste	0:2
Szymura — Czudinow	2:0
Niewadził — Koraljew	0:2

Czy wiecie że...

...lord Byron, światowej sławy poeta angielski był zapamiętałym zwolennikiem boksu i uczył się sztuki pięściarskiej u sławnego w tym czasie w Anglii nauczyciela boksu John Jacksona (1769—1845).

..kapitan armii angielskiej Matthew Webb przepłynął w sierpniu 1875 roku aknał La Manche, startując z Dover i lądując na plaży w Calais. Przepłynął on ten dystans w 21 godzin i 45 minut.

...puchar Davisa ufundowany został przez Dwight F. Davisa, mistrza Stanów Zjednoczonych w grze podwójnej w latach 1899 — 1901, a później ministra wojny w okresie prezydentury Coolidge. Pomyślany był początkowo jako nagroda przechodnia w dorocznych spotkaniach tennisowych między Anglią i Ameryką. Ale już po trzech latach inne kraje poczęły się zgłaszać i teraz niemal wszystkie państwa biorą udział w grach o ten puchar. W pierwszym meczu, rozegranym w roku 1900 w Bostonie, Stany Zjednoczone pokonały Wielką Brytanię w stosunku 3:0.

...dopiero w roku 1928 lekkoatletki zostały dopuszczone do udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Międzynarodowy Komitet Olimpijski zdecydował po raz pierwszy włączyć do programu Olimpiady Amsterdamskiej pięć lekkoatletycznych konkurencji kobiecych. Były to: biegi na 100m, 800 m i sztafeta 4 x 100 m, skok w zwyż i rzut dyskiem. Wtedy to właśnie Konopacka zdobyła złoty medal olimpijski dla Polski, zajmując pierwsze miejsce i bijąc rekord świata w dysku.

...najkrótsza walka, której ceną był tytuł mistrza świata, rozegrała się między Jackie Patersonem a Peter Kane. Ten ostatni został znokautowany w 61 sekundzie.

...podczas Olimpiady w Antwerpii w roku 1920 czternastoletni chłopiec — Szwed Nils Skoglund zajął punktowane miejsce w skokach z wieży. Trzynastoletnia Amerykanka Aillen Riggin zwyciężyła w nieistniejącej już dzisiaj na Olimpiadach konkurencji — skokach do wody na wesoło.

Wywiad... czy nekrolog...

redaktor Laufer patrzy przez czarne okulary na tournée Sparty po Anglii

Praga, we wrześniu

REDAKTOR Laufer jest znanym dziennikarzem i speakerem radiowym w Europie. Jego specjalnością jest piłka nożna i hokej lodowy. Korzystając z pobytu w Pradze, zwracam się do niego z prośbą o koleżeński wywiad à propos wyjazdu Sparty do Anglii, który ma nastąpić w dniu 29 bm.:

— Pan kolega jedzie wraz ze Spartą do Anglii i jest najlepiej poinformowany?

— Tak, niewątpliwie, ale nekrologi nie należą do mojej specjalności, uśmiecha się ten doświadczony dziennikarz.

Koncepcja wyprawy Sparty powstała w ten sposób, opowiada, mianowicie po zeszłorocznych porażkach Derby Country w Pradze, w Brnie, Bratisławie, oraz po przegranej Wolwerhamton Wounderers w Szwecji. Angielska Liga postanowiła zaprosić tej jesieni dwie najlepsze drużyny (mistrzów) Czechosłowacji i Szwecji do wyspy. Tak więc tego zaszczytu dostąpiła Sparta i Kamraterna z Nirköpingu.

ANGLICY PRAGNĄ ZEMSTY

Anglicy niewątpliwie pragną zemsty, chcą dowieść, że ich porażki na kontynencie były dziełem przypadku, a ściśle mówiąc, były wynikiem długotrwałej wojny. Angielscy piłkarze są już na sto procent zdemobilizowani i są gotowi na przyjęcie każdej drużyny kontynentalnej. Już te czasy minęły, gdy Dynamo mogło odnosić sukcesy na zamglonych boiskach.

— Jaki jest plan tournée Sparty?

— 5 meczów w Anglii i dwa w Szkocji — to dużo — to nawet bardzo wiele! 2 października gramy w Londynie z Arsenałem, 7-go z Birmingham City, 9-ego z Derby Country (prowadzi w Lidze). W Szkocji spotkamy się w dniu 14 października z mistrzem Glasgow Rangers, a 16-ego w Edenbourghu z Hyberian.

REMIS BĘDZIE SUKCESEM

To jest absolutnie niemożliwe, aby podczas tak ciężkiego tournée dać sobie radę. Przewiduję najgorsze — to jes same porażki. Każdy remis będę uważał za sukces. Czeski futbol jest teraz dużo słabszy, niż przed wojną. Sparta wprawdzie przewyższała pozostałe nasze drużyny, ale daleko jej od pełnej formy. Nasz mistrz posiada w tej chwili tylko jednego pełnowartościowego gracza — Pajkerta, który jest wychowankiem Sparty, ale dotychczas grywał w w Polabanie w Ninburgu.

— Czy nie dziwi pana kolegę, że Kamraterna została zaproszona do Anglii, przecież w Polsce osiągnęła stosunkowo słabe rezultaty?

— Wiem, wiem, znam rezultaty polskie. Proszę wziąść jednak pod uwagę, że Kamraterna grała w Polsce po niezwykle ciężkim sezonie.

Rozmawiamy jeszcze o zbliżającym się meczu Czechosłowacja — Jugosławia w Belgradzie (rozegrany został 29 bm.).

CUD W JUGOSŁAWII

— I co do tego meczu jestem pesymistą. Drużyna czechosłowacka jedzie do Belgradu bez graczy Sparty, praktycznie nie ma węc żadnych szans, tembardziej, że tego rodzaju zespoły co Hajduk, czy też Dynamo (Zagrzeb) indywidualnie przewyższają nasze zespoły, co dowiedli na boiskach. Zresztą pierwszy mecz z Jugosławią przegraliśmy 0:2, a Praga została pobita przez Belgrad 1:2.

Nie umiem sobie wytłumaczyć dzisiejszej siły piłki jugosłowiańskiej. Ich sukcesy są dla mnie cudem. Przecież oni podczas wojny walczyli, a nie trenowali, a mimo to grają świetnie. Nic nie rozumiem...

K. G.

Lotnicy pierwsi w Armii

Szkoła Of. Artylerii przoduje w swej grupie

W piątek po południu odbyło się uroczyste zakończenie pierwszych mistrzostw sportowych Armii. Przemarsz wszystkich sportowców na plac Zwycięstwa, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz powrót na Stadion W. P. przemienił się w imponującą manifestację wielkich rzesz żołnierzy-sportowców i długotrwałą owację zebranej na trasie publiczności.

Do zebranych na Stadionie oddziałów przemówił w prostych i serdecznych słowach Marszałek Żymierski. Podkreślił wielkie znaczenie sportu dla wojska i pogratulował zwycięzcom uzyskanych wyników.

Nastąpiło rozdanie nagród, którego dokonał również Marszałek:

Pierwszą nagrodę dla najlepszego zespołu otrzymało Lotnictwo, drugą Of. Szk. Artylerii; dalsze nagrody otrzymały zespoły Marynarki, Of. Szk. Łączności i in.

W uroczystości zakończenia mistrzostw Armii wzięli udział liczni przedstawiciele generalicji, rządu, dyplomacji oraz kilkanaści tysięcy publiczności.

★

W piątym i przedostatnim dniu mistrzostw W. P. odbyły się na Stadionie W. P. międzygrupowe finały w poszczególnych dziedzinach sportu. Osiągnięto nast. wyniki:

100 m: 1) Barecki (DOW 1) 11,4, 2) Zawielak (DOW 6) 11,5, 3) Samsel (O. S. Łączn.) 11,7.

5000 m: 1) Ostolski (DOW 6) 16.22,6 2) Kraśniewski (DOW 2) 16.37,8, 3) Andrzejewski (DOW 2) 16.42,8, 4) Pietruszka (OSP 2) 16.56,0.

Sztafeta olimpijska: (800 x 400 x 200 x 100) 1) Marynarka 3.41,6, 2) KBW 3.43,0, 3) DOW 6 3.43,6, 4) OSA 3.44,4.

PIŁKA NOŻNA

Mistrzem Armii została drużyna D. O. W. 5 — Kraków, zwyciężając zespół Of. Szk. Art. w stosunku 3:1 (0:1).

SIATKÓWKA

Tytuł mistrza zdobyło Lotnictwo po zwycięstwie nad Of. Szk. Art. 2:1.

KOSZYKÓWKA

Najlepszym zespołem koszykówki dysponuje DOW 7, któremu OSPiech. uległa 24:43.

BOKS

W czterech kategoriach finałowych walk bokserskich padły walkowery, oddane przez ósemkę grupy szkół.

Tytuły mistrzów Armii zdobyli: w muszej *Przybyłowicz* (OSPiech. 1), w koguciej *Iwański* (Mar.), w piórkowej *Kotlarz* (DOW 5), w lekkiej *Buzowski* (Mar.), w płśredniej *Kniga* (OSLotn), w średniej *Kowalski* (DOW 5), w półciężkiej *Lick* (Mar.), w ciężkiej *Koralewski* (Mar.). *(a)*

Na boiskach stolicy i jej okolic

RUCH — JEDNOŚĆ 1:1 (0:0)

„Derby" podmiejskie, rozegrane w Piasecznie, zakończyły się po wyrównanej grze, wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Obie drużyny grały ambitnie i ostro, lecz w dopuszczalnych granicach, a wynik nie krzywdzi żadnego z partnerów.

Bramki strzelili: Radomski (dla Ruchu) i Zgudka główką (dla Jedności). Sędziował inż. Brzuchowski. *(a)*

ZNICZ — MOKOTÓW 4:0 (1:0)

Mecz towarzyski, rozegrany w Pruszkowie, przyniósł gospodarzom przekonywujące zwycięstwo nad ospale grającym Mokotowem. Po równorzędnej naogół grze w pierwszej połowie, Mokotów opadł na siłach. Bramki strzelili: Krawczyk, Lewandowski, Zawiślak i Długoborski (z karnego). Sędziował Kozłowski.

W przedmeczu juniorów Znicz wygrał 3:2 (2:1). Bramki strzelili: Biskupiak, Kołodziejczyk i Lukas dla Znicza, oraz Ślusarski i Jarysz dla Mokotowa. Sędziował Delida. *(a)*

URSUS — SARMATA 2:1 (1:1)

W meczu o pozostanie w kl. B Sarmata uległa na własnym boisku Ursusowi w stos. 2:1. Sędziował p. Tyczyński.

KOŁO — KARCZEW 3:1 (3:0)

Mecz o trzecie miejsce w klasie B rozegrany w Karczewiu. Zasłużone zwycięstwo Koła, dla którego bramki zdobyli: Dyła, Grzejszczak i Kamiński. — Honorową bramkę dla gospodarzy strzelił Bednarski z karnego. Sędziował Chełmiński.

WILGA — URSUS 1:2 (0:0)

Skazana początkowo na spadek z kl. B drużyna Ursusa ma wszelkie szanse na ratunek. Po zwycięstwie nad Sarmatą, Ursus rozegrał wczoraj, w niedzielę, mecz w Garwolinie z miejscową Wilgą i wygrał po zaciętej walce w stos. 2:1.

SIERAKOWIANKA — DĄB 3:2

Mecz o wejście do kl. B. Po ostrej i nerwowej grze, drużyna Sierakowianki zdobyła dalsze dwa punkty, strzelając decydującą o zwycięstwie bramkę z rzutu karnego za rękę obrońcy Dębu. Bramki dla zwycięzców strzelili: Plewicki (2) i Pękala, dla pokonanych — Grec i Krysiewicz. Sędziował Szymańczak.

PIAST — MAZUR 10:1 (3:0)

Mecz o wejście do kl. B rozegrany w Radzyminie. Zdecydowana przewaga Piasta nad beznadziejnie słabym Mazurem nawet na własnym boisku.

Bramki strzelili: Rutkowski (3), Pracer (3), Iwanowski (2), Łuczyński i Aleksiński (po 1). Honorową bramkę dla Mazura strzelił Rasiński Wł. Sędziował Chełmiński. *(a)*

ŚWIT — DĄB 2:1 (2:0)

Dąb przegrał nieszczęśliwie w Nowym Dworze; zdecydowanej przewagi w polu nie potrafili napastnicy Dębu wykorzystać cyfrowo.

Bramki dla Świtu strzelili: Hrymiak i Wawrzyniewicz, dla Dębu Kmita. Sędziował Fidler.

GROCHÓW — RYWAL 6:2 (2:0)

Rezerwowy skład Grochowa wygrał wysoko z Rywalem.

Bramki zdobyli: Kędra (3), Izydorzak, Miernicki i Wójcik dla Grochowa oraz Ryniewicz i Borucki dla Rywala. Sędziował Szulc.

SIERAKOWIANKA — MAZUR 1:0

Po nieciekawej i chaotycznej grze, Sierakowianka wyniosła 2 punkty z Radzymina, zwyciężając tamtejszy Mazur w stos. 1:0 (0:0).

Bramkę strzelił Pękala z karnego.

Boks w Kielcach

KIELCE. — Wysokie zwycięstwo odnieśli pięściarze kieleckiego Ludwikowa w zawodach z Baildonem Katowice, który przybył do Kielc osłabiony brakiem dwu czołowych zawodników: Badury i Figla. Mecz poza walką Karka w półciężkiej i Ormana w piórkowej nie przyniósł nic ciekawego. Tym razem Sykulski (Ludwików) wypadł nieco gorzej, ale zadawalająco. Wynik ogólny zawodów 12:4 na korzyść Ludwikowa.

Wyniki techniczne: w muszej Drózd (B) wygrał na punkty z surowym i słabym Stalą (L). W koguciej Żońca (L), którego znokautował Buszman (B) nieprzepisowym ciosem wygrał walkę przez dyskwalifikację. W piórkowej I Orman (L) wygrywa przez k. o. z niedotrenowanym bokserem Baildonu Bielskim, któremu pozwolił kielczanin tylko na minutę walki. Druga para tej wagi przyniosła również nokaut Sanka (B) z pierwszy raz walczącym Sitarskim (L). W lekkiej Bogdan (L) wygrał przez poddanie się Wyleżała (B) po 2 rundach walki. Waga półśrednia przyniosła w pierwszej parze zwycięstwo Sykulskiemu (L) nad Fusem (B). W drugiej parze półśredniej Tarasow (L) zwyciężył przez poddanie się Weissa (B) po 2 starciach. Weiss w II rundzie opadł całkowicie z sił będąc „pijany". Ostatnia walka dnia w wadze półciężkiej przynosi zwycięstwo Kurkowi (L) przez k. o. z Kuter (B), który dwukrotnie znalazł się na deskach do 9-ciu. *(s)*

Marcyś i Morawiak

utalentowani bokserzy

KIELCE. — Na kurs młodzików, organizowany przez Polski Związek Bokserski w Poznaniu wyjechali z Kielc dwaj doskonale zapowiadający się, młodzi pięściarze KS Ludwików: Marcyś — w wadze muszej oraz Morawiań — w wadze koguciej. Wiedza, zdobyta na tym kursie napewno im się przyda. *(s)*

Wędrówki piłkarzy

KIELCE. — Ostatnio coraz częściej spotykamy się z kwitnącym „szaberkiem" zawodników piłkarskich, którzy urządzają sobie... jesienne wędrówki po klubach. Jeden z najlepszych pomocników w Okręgu Kieleckim Sułek (Granat Skarżysko) znalazł sobie zajęcie w Radomiu i broni już barw Garbarza. Granat zwolnił też Przytułę, Duczyńskiego B., Jarosza, Cabaja i Zygmuntowicza dla „rodzimego" Zeorku, podobnie jak Ruch — Grubera. Partyzant oddał dla Tęczy Borchólskiego, Ruch dla Ludwikowa — Dorobczyńskiego, a Lechia znów dla Ludwikowa — Chmielewskiego. *(s)*

Żyrardowianka zdobywa puchar

Żyrardowianka — Legia (Krosno) 2:1 (0:1). Ostatni mecz o nagrodę Centralnego Zarz. Przem. Włók. między Żyrardowianką a Legią z Krosna odbył się wczoraj w Żyrardowie. Po wyżej i szybkiej grze puchar zdobyli gospodarze, zwyciężając Legię w stos. 2:1 (0:1). Bramki dla Żyrardowianki zdobył Bakalarski (2), dla Legii Peletyszyn. Sędziował Młynarczyk z Łodzi.

Tabelka gier o puchar C. Z. P. Wł. przedstawia się następująco: 1) Żyrardowianka p. 9:1 br. 18:5; 2) Legia (Krosno) p. 7:3; 3) Lenko (Bielsko) p. 4:6; 4) Stradom (Częstochowa) p. 0:10.

Szkoły średnie na boiskach piłkarskich

Pierwszy powojenny turniej piłkarski szkół średnich odbędzie się dzięki staraniom prof. Ciszewskiego i Paruszewskiego w pierwszej połowie października na boisku w Agrikoli. W turnieju bierze udział 8 zespołów szkolnych. Dalsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Zgodnie z losowaniem spotkają się następujące zespoły:

2.10. — godz. 10.— Gimn. Emilli Plater (Piaseczno) — III Gimn. Miejskie, godz. 11.15 Gimn. im. Staszica — Gimn. im. Czackiego.

4.10. — godz. 14.— Gimn. im. Batorego — Szkoła Zaw. im. Kościuszki, godz. 15,15 Gimn. Księży Marianów (Bielany — Szkoła Graficzna.

Zwycięzcy obu dni spotkają się w półfinale. Finał rozegrany zostanie w dniu 13.10.46.

★

Ostatni przed wojną turniej wygrała Państw. Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przed Gimn. Przyszłość i Lisa Kuli. Startowało wówczas również osiem drużyn. W r. 1937 o prymat szkół średnich walczyło aż 20 zespołów. *(a)*

„Teddy" powrócił do Warszawy

Więzień z Oświęcimia Nr. 77 Widział śmierć 2.000.000 ludzi

„TEDDDY" Pietrzykowski — bokser starej gwardii warszawskiej powrócił przed kilkoma dniami do Warszawy. Prawie sześć lat chłopak ten siedział w Oświęcimiu, ma on wytatułowany Nr. 77 na ręku, który świadczy, że był jednym z pierwszych więźniów hitlerowskiej katowni. Został on złapany na granicy słowackiej, gdy chciał uciekać do naszej armii w Anglii.

— Widziałem śmierć około 2 milionów ludzi, mówi ze smutkiem Teddy i zaciska pięści. W obozie biłem się od czasu do czasu na pięści, walczyłem o życie...

W ostatnich czasach już po wyzwoleniu stoczyłem kilka walk w Rzeszy. Między innymi pokonałem gładko Łotysza Klusovsa. Oglądałem wielu bokserów niemieckich, którzy niegdyś święcili triumfy w Europie. Taki Runge już jest tylko cieniem dawnej świetności.

— A czy zamierza pan nadal w Warszawie walczyć?

— Muszę na razie odetchnąć, rozejrzeć się. Być może, że stoczę kilka meczów pokazowych.

Jeszcze zdradzę jeden sekret. Przywiozłem wraz z sobą małżonkę, którą poznałem w obozie. Oto ona...

Notatnik piłkarza stolicy

Gdański OZPN zaproponował Warszawie rozegranie meczu międzymiastowego jeszcze w tym roku w Gdańsku. Wobec braku terminu Warszawa zmuszona jest nie przyjąć tej propozycji.

Garbarnia umie grać, ale nie zaimponowała

Legia zwycięża krakowskich gości 3:2

Mecz Legii z Garbarnią, jedną z trzech najlepszych drużyn Krakowa, wzbudził w stolicy dość duże zainteresowanie. Spodziewaliśmy się jednak po Garbarni czegoś więcej. Kilka dobrych zagrań w polu, dwa lub trzy wyjścia na pozycję strzałową — to wszystko, czym goście mogli zaimponować. Przyznać jednak należy, że jest to wyrównana i dobrze naogół technicznie wyszkolona jedenastka bez specjalnie mocnych lub słabych punktów. Oczekiwaliśmy, mimo wszystko lepszej gry od reprezentantów Krakowa: Nowaka i Ignaczaka. Obaj niczym ponad poziom pozostałych graczy nie wybijali się, co więcej — były momenty, kiedy szczególnie Nowak grał wręcz słabo. Jaśniejszym punktem gości był Jakubik w bramce, broniący z dużą rutyną i spokojem.

Legia wypróbowała po raz pierwszy Andrzejkiewicza, Krzymowskiego i Górskiego. Krzymowski egzaminu nie zdał, toteż po pauzie zastąpiono go Milczanowskim. Dobrze natomiast zaprezentował się po dłuższej chorobie Górski oraz Andrzejkiewicz, jakkolwiek zblamował się fatalnym puszczeniem pierwszej bramki. Ponad poziom wybijali się w Legii: Waksman, Szczurek i Waśko.

Do meczu, wygranego przez gospodarzy 3:2 (1:0) drużyny wystąpiły w nast. składach:

Garbarnia: Jakubik, Skrzyński, Gruca, Kaliciński, Zasiewicz, Górecki, Tyranowski, Parpan, Nowak; Rakoczy, Ignaczak.

Legia: Andrzejkiewicz, Waksman, Grządziel, Waśko, Szczurek, Krzymowski (Milczanowski), Szymański, Górski, Kohut, Cyganik.

Gospodarze mieli więcej z gry, częściej też było gorąco pod bramką Garbarni. Dobre akcje Garbarni niezłe w polu rwały się pod bramką przeciwnika i napastnicy prawie nie dochodzili do strzału.

Prowadzenie dla miejscowych zdobywa w 29 min. Kohut po solowej akcji. Wyrównał w 3 min. po przerwie Tyranowski, w czym dopomógł mu Andrzejkiewicz, wypuszczając piłkę z rąk. W kilka minut później Górski podnosi wynik na 2:1, strzelając przytomnie do pustej bramki. Legia nie długo cieszy się prowadzeniem. Ignaczak wyrównał po raz drugi z b. bliskiej odległości.

Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił dla Legii Kohut, ustalając wynik dnia na 3:2.

Sędziował Łazarewicz. (a).

Marcelak siódmy w Grand Prix de Nations

Paryż we wrześniu.

„Grand Prix des Nations" — wyścig kolarski, organizowany rok rocznie przez gazetę wieczorną „Paris-press" na trasie Wersal — Paryż, ma specjalny charakter. Jest to walka z czasem. Uczestnicy startują pojedyńczo, co cztery minuty, nie mają więc bezpośrednich przeciwników na przestrzeni 140 kilometrów.

Jest to djabelnie ciężki wyścig. Jechać cztery godziny na ciężkiej trasie bez możności zorientowania się we własnej pozycji, do tego potrzeba już wielkiej siły woli i fizycznej dyspozycji.

Żyjący w północnej Francji Polak Marcelak uczestniczył już parokrotnie w tym wyścigu. W bieżącym roku mógł się poszczycić pięknym sukcesem. Zajął 7-me miejsce w towarzystwie znakomitych kolarzy.

Zwycięstwo przypadło w udziale Włochowi, Fausto Coppi. Jest to kolarz wielkiej klasy, który przybył do mety zupełnie wypompowany, bijąc zdecydowanie konkurentów. Niespodzianką dnia było drugie miejsce Francuza Emile Idee i trzecie — Mahe. Dalej uplasowali się eksmistrz Francji Caffi, zeszłoroczny zwycięzca Tassin, Blanc i... Marcellak. Belgowie i Holendrzy, podobnie zresztą jak szereg wybitnych Francuzów znaleźli się za Polakim.

Marcelak wyruszył w swobodnym tempię. Po godzinie (38 km.) zajmował 12-ste miejsce. Prowadził Idee przed Coppi i Carrara. Przy 100 km. był Marcelak już na szóstym miejscu, za Coppi, Idee, Mahe, Carrara i Pontet. 20 km. dalej znajdujemy go na czwartej pozycji za Coppi, Idee i Mahe.

Teraz przyszła ciężka wspinaczka na Chateaufort, która zgubiła Carrarę i kilku innych. Caffi, Tassin i Blanc specjaliści górskich biegów wysunęli się przed Polaka, który mimo to odegrał doskonałą rolę. *Ed.*

Melduje się — Lublin!

GARBARNIA W KL. A

Rozgrywki polkarskie o wejście do klasy A zostały zakończone. W finale znalazły się trzy drużyny: KS Garbarnia (Lublin), AKS (Hrubieszów), WKS „Lublinianka" (Lublin). KS Garbarnia uchodzący w Lublinie za jeden z najsilniejszych zespołów piłkarskich, wywalczyła sobie właściwe miejsce awansując do klasy A. W spotkaniach finałowych KS Garbarnia pokonała AKS (Hrubieszów) 4:2 i 9:1, WKS Lubliniankę 5:0 i remisując 2:2. KS Garbarnia grała w następującym składzie: Puzon — Judycki (Gnyp), Czapczyński — Król, Olejarz, Pakulski (Kurz I) — Wójcik, Kurz II, Drozdakiewicz, Wichary, Popławski.

NA ODBUDOWĘ STOLICY

W towarzyskich zawodach piłkarskich, z których dochód przeznaczony był na rzecz odbudowy stolicy KKS Sygnał pokonał KS MO „Partyzant" 7:4 (3:2). Dla Sygnału bramki zdobyli Bogucki 3, Chojniak 2, Łączka i Wesołowski po 1. Sędziował ob. Pasztelan słabo.

RESOVIA W ZAMOŚCIU

W Zamościu bawiła Resovia — tegoroczny wicemistrz okręgu rzeszowskiego. Pierwszego dnia Resovia pokonała miejscową Spartę 4:1 (2:1). Drugiego reprezentacja Zamościa uległa Resovii 6:3 (4:1). Sędziował ob. Chajkowski.

W TERENIE

W Puławach LSS (Lublin) zremisował z KS Wisłą 2:2 (0:2).

W Krasnymstawie A-klasowy KKS Sygnał (Lublin) zupełnie zasłużenie uległ C-klasowemu „Startowi" 5:0 (0:0).

W Łukowie piłkarze ZWM „Zryw" (Lublin) rozegrał towarzyskie spotkanie na rzecz odbudowy stolicy, pokonując kolegów z Łukowa 7:0 (0:0).

Słaby finał choć stawka wysoka

„Społem" mistrzem B klasy WOZPN

Nienadzwyczajny poziom obu finalistów.

Na stadionie W. P. rozegrano w niedzielę decydujące o mistrzostwo kl. B spotkanie między Społem i Skrą. Po wyrównanej naogół grze obie drużyny podzieliły się punktami 1:1. W ten sposób mistrzem klasy B na r. 1946 została drużyna Społem, typowana zresztą na to stanowisko od kilku miesięcy.

Poziom zawodów był słaby i nie świadczy dobrze o obecnej formie obu drużyn — już od kilku dni A-klasowych. Finał mistrzostwa klasy B okręgu jest stawką poważną i conajmniej wypadałoby w grę włożyć więcej serca i ambicji, niż to widzieliśmy wczoraj.

Społem grało bez Jaźnickiego i szczęśliwie tylko uratowało 1 punkt i tytuł. Skra miała więcej z gry i przy większym szczęściu mogła zejść z boiska zwycięsko. Prowadzenie dla Skry zdobył dalekim ostrym strzałem Smosarski i wynik ten utrzymał się do 75 minuty gry, kiedy słaby strzał Wierzchuckiego znalazł niespodziewanie drogę do siatki i zresztą nie bez winy bramkarza Skry.

Skra miała jeszcze dwukrotnie okazję do zdobycia zwycięskiej bramki, lecz ani Smosarski, ani Dyjas nie potrafili ich wykorzystać.

Wyróżnili się Wierzchucki (Społem) i Szukała ze Skry. Sędziował Gutman. *(a)*

W przedmeczu juniorzy Skry wygrali z juniorami Okęcia 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: Klim i Byczkowski dla zwycięzców oraz Ziółkowski dla pokonanych. Sędziował mjr. Czarnik. *(a)*

OMTUR Okęcie organizuje Wyścigi Motocyklowe

Sekcja Motocyklowa OM TUR Okęcie organizuje w dniu 6 października wyścigi motocyklowe po ulicach Warszawy pod nazwą Grand Prix Warszawy.

Start i meta w Alei Niepodległości.

W wyścigach tych spotkają się przypuszczalnie najlepsi motocykliści Polski. Organizatorzy otrzymali już zgłoszenia Bruna Stanisława, Miclocha Jerzgo i Dąbrowskiego z Gdyni.

Zgłoszenia kierowników jak i nagród kierować należy: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 45 III, p. 1., lokal PZM, do dnia 3 października.

WARUNKI PRENUMERATY
od 1 sierpnia 1946 roku

miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy".

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty 40 zł tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T. PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 192 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.

Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr.